Paryż zamienia się w obozowisko dla bezdomnych imigrantów

27 lutego 2018

Odwiedzający Paryż są zszokowani ubóstwem, które istnieje w niektórych częściach stolicy, a zwłaszcza wszechobecnymi żebrakami w metrze oraz rzędami imigranckich namiotów ciągnącymi się wzdłuż kanału Saint-Martin.

Według danych z pierwszego w historii spisu ludności bezdomnych, którym władze Francji dały w środę sygnał ostrzegawczy, co najmniej 3000 osób śpi w prowizorycznych warunkach na ulicach Paryża.

W zeszły czwartek wieczorem około 1700 paryskich wolontariuszy i 300 urzędników przeprowadziło spis ludności, idąc ulica po ulicy, licząc osoby skulone w śpiworach, w bramach lub obozujących w namiotach. Zgromadzono jednocześnie dane na temat problemów mieszkaniowych i zdrowotnych bezdomnych imigrantów. Zebrane dane mają według burmistrz Anne Hidalgo pomóc władzom w opracowaniu lepszych zasad pomocy uchodźcom.

Zastępca burmistrza Bruno Julliard dodaje, że tak naprawdę dane są bardzo zaniżone, ponieważ nie wzięto pod uwagę parkingów samochodowych i klatek schodowych budynków. Poza tym nie otwierano namiotów, w których mogło spać po kilka osób.

Minister od spraw miejskich Julien Denormandie pod koniec ubiegłego miesiąca wywołał wrzawę, twierdząc, że tylko 50 mężczyzn spało na dziko w regionie Paryża, na co zareagowały z oburzeniem organizacje charytatywne. Okazało się, że minister podał liczbę tylko tych osób, które wzywały gorącą linię ratunkową, szukając schronienia, i które zresztą zostały odrzucone. Dane wskazują, że sytuacja wymknęła się spod

kontroli.

„The Guardian” natomiast informuje o próbach ustawowego rozwiązania problemu przez rząd francuski. W nowej ustawie kluczowym środkiem przeciwdziałającym nielegalnemu pozostawaniu imigrantów w kraju jest między innymi przyspieszenie procedur azylowych i zmniejszenie czasu rozpatrywania aplikacji z 120 na 90 dni. Również okres na wnoszenie odwołania ma być skrócony o połowę. Ponadto nowa ustawa zawiera szereg rozwiązań mających na celu zniechęcenie imigrantów do przekraczania granicy Francji i ułatwienie ich deportacji. Patrole graniczne otrzymają nowe uprawnienia do przeprowadzania kontroli w schroniskach dla imigrantów i bezdomnych. W niektórych przypadkach mają być wprowadzone kary więzienia: jeden rok za przedostanie się do kraju poprzez nielegalne przejścia i pięć lat za używanie fałszywych dokumentów tożsamości.

Dalej dowiadujemy się, że ustawa została mocno skrytykowana przez ekspertów politycznych. Jako znak protestu migranci, wspierani przez studentów, zajęli budynki uniwersyteckie w Nantes, Grenoble, Lyonie i Paryżu. Prawnicy i pracownicy administracyjni krajowego sądu azylowego strajkują ósmy dzień z rzędu.

Komentarze utrzymane są w klimacie: „nie można wprowadzić świata w erę liberalną, wymierzając kary uchodźcom na własnym podwórku”.

Zewnętrzny obserwator z pełnym obiektywnym spojrzeniem przyzna jednak, że liberalna polityka jest utopią, bo nie wytrzymuje konfrontacji z twardą rzeczywistością. Ustawa po fakcie próbuje tylko naprawić jej konsekwencje, ale część francuskiej opinii publicznej udaje, że nie widzi problemu i obstaje przy ideologii.

Autorstwo: BM
Na podstawie: France 24, The Guardian

Źródło: Swiato-Podglad.pl